



Zawodnicy sekcji brydża sportowego MKS Steinpol-Ilanka Rzepin - Mistrzem Polski 2016 !

Ogromny sukces odniosła sekcja brydża sportowego Rzepińskiego Klubu. Drużyna występująca pod nazwą komercyjną Latteria Tinis - Steinpol I Rzepin w finałowym turnieju pozostawiła za sobą m.in. drużyny z Warszawy, Wrocławia, Poznania, Gdańska, Lublina czy Gorzowa Wlkp.

Poniżej relacja członka mistrzowskiej Drużyny - Pana Ryszarda Sakowicza, czyli "Jak zdobyć Mistrzostwo Polski!".

Ogromny sukces odniosła sekcja brydża sportowego naszego klubu. Drużyna występująca pod nazwą komercyjną Latteria Tinis - Steinpol I Rzepin w finałowym turnieju pozostawiła za sobą m.in. drużyny z Warszawy, Wrocławia, Poznania, Gdańska, Lublina czy Gorzowa Wlkp. Warto zaznaczyć, że do finałowej rozgrywki nasi przystępowali z odległego 7 miejsca jednak nie przeszkodziło im to w zdobyciu w brawurowy sposób MISTRZA POLSKI w brydżu sportowym. A oto złoci medaliści 61. Drużynowych Mistrzostw Polski Latteria Tinis-Steinpol I Rzepin: Kamil Nowak, Marek Urbański, Piotr Tuszyński, Radosław Szczepański, Paweł Miechowicz, Ryszard Sakowicz. Nieobecni: Waldemar Sroczyński, Marek Witek. Serdecznie gratulujemy naszej drużynie!!! (<http://steinpolilankarzepin.futbolowo.pl>)

Drużyna **Latteria Tinis-Steinpol I Rzepin** do ekstraklasowych rozgrywek w sezonie 2015/2016 przystąpiła po dramatycznym meczu o utrzymanie się w ekstraklasie w poprzednim sezonie rozgrywkowym, wygranym o „włos”.

Po przebudowie w drużynie znaleźli się: Piotr Tuszyński – kapitan, Kamil Nowak, Marek Witek, Paweł Miechowicz, Ryszard Sakowicz, Marek Urbański oraz w rezerwie Waldemar Sroczyński.

Po pierwszym zjeździe, niestety nieudanym, zajmowaliśmy 14 miejsce na 16 drużyn i nastroje były minorowe. Pojawił pomysł, aby wzmocnić się jakimś nowym zawodnikiem - wybór padł na Radka Szczepańskiego wypożyczonego z Consusa Kalisz. Stworzyło to możliwość zupełnie nowych zestawień, co okazało się na tyle skutecznym posunięciem, że drużyna „rosła” w oczach. Bardzo dobre wyniki na drugim zjeździe pozwoliły na awans do pierwszej ósemki i spokojne utrzymanie się w lidze. Nikt za bardzo o tym nie myślał, ale również otworzyła się furtka nawet do medalu, chociaż droga była długa i wyboista. Do pierwszego play-off podeszliśmy bez obciążeń, grając na drużynę Silesia Gliwice i ku lekkiemu zdziwieniu dobra gra utrzymywała się nadal dając zadecydowane zwycięstwo. To krok o dwa miejsca. Kolejny mecz play-off na drużynę Consus Kalisz był równie udany i znowu przekonywające zwycięstwo. Jesteśmy w czwórce, a więc gramy o medale!! Dla większości z nas to już życiowy sukces.

Duże słowa uznania należą się naszemu najbardziej doświadczanemu zawodnikowi i kapitanowi, Piotrkowi Tuszyńskiemu, który przez cały czas budował w nas poczucie naszej wartości i wiarę w końcowy sukces. Ale tu żarty się skończyły. Drużyny naszpikowane mistrzami Świata, Olimpijskimi i bardzo uznanymi nazwiskami powodowały, iż jedziemy tam w roli kopciuszka. Poczysają nas że czwarte miejsce nie jest takie złe.



Siadamy do półfinału na lidera po rundzie zasadniczej, drużynę Bridge 24. PL i szok!! Dobra równa gra i nokaut! Mecz ustał po czwartej z sześciu części, czyli ręcznik... W kuluarach zaczyna się mówić, że Latteria jest bardzo niebezpieczna. No tak, ale wielki finał to mecz z AZS Wroclavia I Wrocław, bodaj najbardziej utytułowaną drużyną ostatniej dekady. Ostatnie trzy lata z rzędu nie znaleźli pogromcy. Siadamy w zestawieniu: Tuszyński – Nowak i Sakowicz-Szczepański, które to przynosiło najlepsze rezultaty. Pozostała para była w gotowości i dzielnie wspierała w gorszych momentach. Mecz zaplanowany na osiem części. Początek należy do faworyta, ale już od trzeciej składki zaczynamy odzyskiwać kontrolę nad spotkaniem, stopniowo budujemy przewagę i robi się coraz ciekawiej. My pełen spokój, a koledzy z Wrocławia coraz bardziej nerwowi. W dwóch ostatnich częściach trochę Wroclavia odrobiła, ale nie na tyle żeby pozbawić nas końcowego sukcesu. Zostaliśmy Mistrzami Polski!! Gratulacje płyną z całego kraju, bajka zamienia się w rzeczywistość. Sprawiliśmy dużo satysfakcji całej Polsce brydżowej odświeżając nieco skostniałą już hierarchię. Wiara, determinacja i przede wszystkim wyśmienita atmosfera zwycięża, dajemy dowód, że w sporcie wszystko jest możliwe.

Relacja R. Sakowicz